



PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH  
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

# BIULETYN

Nr 82 (2014), 17 kwietnia 2020 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski ● Patrycja Sasnal ● Rafał Tarnogórski  
Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)  
Sebastian Płóciennik ● Justyna Szczudlik ● Daniel Szeligowski ● Jolanta Szymańska  
Marcin Terlikowski ● Karol Wasilewski ● Szymon Zaręba ● Tomasz Żornaczuk

## Rządy socjalistów w Mołdawii – fasadowa prounijność

Jakub Pieńkowski

*Prorosyjskie władze Mołdawii liczą na pomoc finansową Unii Europejskiej. Unikają jednak reform, co skutkuje ostracyzmem dyplomatycznym ze strony państw i instytucji UE. Wyłamał się z niego premier Viktor Orbán, który 12 marca br. w Kiszyniowie zapewnił, że nie będzie oceniać mołdawskich reform, i pochwalił plany równoważenia współpracy z UE i Rosją. Partia Socjalistów, ugrupowanie prezydenta Igora Dodona, 16 marca br. sformalizowała koalicję z deklaracyjnie proeuropejską Partią Demokratyczną, by złagodzić swój antyzachodni wizerunek. Nie oznacza to demokratyzacji Mołdawii. Działania te mają wzmocnić władze w obliczu unijnej krytyki i utraty rumuńskiego wsparcia.*

**Międzynarodowa orientacja Mołdawii.** Prezydent Dodon, mimo braku prerogatyw, faktycznie kieruje gabinetem Iona Chicu i rządzącą Partią Socjalistów (PSRM). Opowiada się za równoczesną współpracą z Unią Europejską i Eurazjatycką Unią Gospodarczą (EUG). Uzasadnia to zapisaną w konstytucji neutralnością Mołdawii, a także łagodzeniem podziałów społecznych. Według Barometru Opinii Publicznej z lutego ub.r. 35% mieszkańców chce członkostwa kraju w UE, zaś 32% – w EUG. Polityka ta służy balansowaniu między partnerami zagranicznymi, a także poszerzeniu elektoratu przed planowanymi na jesień wyborami prezydenckimi. Świadczy o tym m.in. zgłoszona przez Dodona na Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa w lutym br. oferta mediacji między Rosją a UE, którą jednak partnerzy zignorowali.

Głównym partnerem gospodarczym Mołdawii jest UE. W 2019 r. odebrała 65% mołdawskiego eksportu i pokryła 49% importu, podczas gdy Rosja – odpowiednio 9% i 12%. Mimo to Dodon za kluczowe dla zachowania władzy uważa swój wizerunek bliskiego przyjaciela prezydenta Władimira Putina i jego wsparcie polityczne. Dlatego ponad 20 ze swych 60 wizyt zagranicznych złożył w Rosji. Usprawiedliwia też jej inwazję na Ukrainę oraz popiera obecność rosyjskich wojsk w Naddniestrzu, a także oferuje firmom z Rosji koncesje gospodarcze, w tym przejęcie mołdawskich lotnisk i portu na Dunaju.

**Potrzeba unijnej pomocy.** Dodon, mimo zabiegów, nie uzyskał istotnego wsparcia gospodarczego Rosji. Nie obniżyła ona cen gazu, nie otworzyła także rynku ani dla mołdawskich pracowników, ani dla towarów rolno-spożywczych, co tłumaczy ich niską jakością (wyjątkiem są wina z tradycyjnie prorosyjskiej autonomicznej Gagauzji). Wprawdzie w kwietniu ambasador mołdawski w Moskwie podpisał umowę o kredycie 200 mln euro, jednak służy ona wzmocnieniu wizerunku Dodona przed jesiennymi wyborami, a nie gospodarki Mołdawii, gdyż jej warunki polityczne i ekonomiczne są niekorzystne. Umowa wymaga jeszcze ratyfikacji. W przypadku pogłębiających się na skutek pandemii COVID-19 i spadku cen ropy naftowej kłopotów budżetu Rosja może ją odkładać, zaś po wyborach w Mołdawii – całkowicie zarzucić.

Mołdawia planuje pozyskać do 2022 r. 1 mld euro pomocy zagranicznej. Około 80% tej kwoty ma pochodzić z instytucji związanych z Europą i USA, takich jak Europejski Bank Inwestycyjny, Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju czy Bank Światowy. Rząd Chicu obawia się jednak wstrzymania 100 mln euro unijnej pomocy makroekonomicznej, po tym [jak w listopadzie ub.r. Dodon i PSRM doprowadzili do upadku gabinetu Mai Sandu](#). USA oraz instytucje i państwa UE, które go wspierały, unikają od tej pory kontaktów z władzami mołdawskimi, choć te – chcąc odzyskać ich zaufanie – zapewniają o wdrażaniu reform. Jednak

faktycznie ograniczają się do ich technicznego wymiaru. Dlatego UE i USA krytykują ich fasadowość. Dotyczy to w szczególności braku zarówno niezależności prokuratury, jak i rozliczenia defraudacji 1 mld dol. z sektora bankowego w 2014 r. W odpowiedzi Dodon zarzucił niektórym ambasadorom państw UE – nie wskazując konkretnych – celowe dezinformowanie o sytuacji w Mołdawii.

**Węgierskie wsparcie.** Z dyplomatycznego ostracyzmu UE wobec władz mołdawskich wyłamały się Węgry. W lutym wizytę w Mołdawii złożył minister spraw zagranicznych Péter Szijjártó. W marcu zaś premierzy Chicu i Orbán podpisali w Kiszyniowie deklarację o strategicznym partnerstwie. Węgry zobowiązały się do przekazania doświadczeń w integracji z UE. Dwóch węgierskich dyplomatów ma stale doradzać Mołdawii we wdrażaniu umowy stowarzyszeniowej z Unią oraz ustanawiającej strefę wolnego handlu (DCFTA). Równocześnie Orbán odciął się od unijnej polityki, podkreślając, że nie zamierza oceniać reform władz mołdawskich. Uznał natomiast za zbieżne z węgierską wizją ich dążenie do bliskiej współpracy równocześnie z UE i Rosją. Węgry zaoferowały także Mołdawii linię kredytową wartą 100 mln dol. na wspólne projekty biznesowe. Szczegóły współpracy ma ustalić w maju wspólna komisja. Jednak nawet jeśli dojdzie do jej obrad pomimo pandemii COVID-2019, instrument ten raczej nie przyniesie istotnego zwiększenia marginalnej wymiany handlowej. W 2019 r. Węgry odebrały tylko 1,8% eksportu i pokryły 0,4% importu Mołdawii.

Zbliżenie Mołdawii i Węgier służy im przede wszystkim do wywierania presji na Rumunię. Wizyty Szijjártó i Orbána w Kiszyniowie zbiegły się bowiem z [zapowiedzią prezydenta Klausa Iohannisa ze stycznia br. dotyczącą wstrzymania rumuńskiej pomocy dla Mołdawii](#) oraz [odrzuconiem przez niego węgierskiej propozycji budowy bloku państw środkowoeuropejskich](#), opozycyjnego nie tylko wobec Rosji, ale także zachodniej Europy. Obawy Rumunii może uzasadniać to, że uznaje ona Mołdawię za drugie rumuńskie państwo narodowe i chce być jej głównym orędownikiem w UE. Natomiast przyczyną stałych zadrażnień w stosunkach z Węgrami jest pielęgnowanie przez nie pamięci o rodakach i ziemiach utraconych w traktacie z Trianon z 1920 r. Tymczasem kwestionowanie słuszności jego postanowień czy żądanie autonomii dla regionu Seklerszczyzny postrzegane jest w Rumunii jako odradzanie się węgierskiego rewizjonizmu.

**Powołanie koalicji rządowej.** Elementem starań Dodona o wzmocnienie własnej pozycji jest podzielenie się odpowiedzialnością za rządy. Służy temu zawiązanie w 101-miejscowym Parlamencie oficjalnej koalicji wokół rządu Chicu. 16 marca skupiająca 35 posłów PSRM zawarła ją z mającą 22 mandaty Partią Demokratyczną (PDM). Nie jest to jednak zmiana jakościowa, ugrupowania te były bowiem w nieformalnej koalicji, od kiedy razem doprowadziły do upadku rządu Sandu. PDM to dawne ugrupowanie oligarchy Vlada Plahotniuca. Za pośrednictwem tej partii rządził on Mołdawią do czerwca ub.r., kiedy [został zmuszony do ucieczki z kraju, a władzę na kilka miesięcy objął gabinet Sandu](#).

Zawiązanie koalicji z deklarującą proeuropejskość PDM ma służyć Dodonowi i rządowi Chicu także do przetłumaczenia izolacji ze strony UE. Jest to jednak gest pozorny, obliczony na dezorientację partnerów i rozmycie odpowiedzialności PSRM za brak reform. Dlatego wśród pięciu resortów przejętych przez PDM znalazło się ministerstwo spraw zagranicznych i integracji europejskiej, ale powierzono je niemającemu doświadczenia Olegowi Tulei. Jednak przede wszystkim PDM jest typową partią władzy, chcącą odzyskać wpływy. W czasie swych rządów tylko [pozorowała proeuropejskie reformy, kompromitując tym ideę europejską w oczach społeczeństwa](#).

**Wnioski.** Perspektywa utraty wsparcia finansowego UE i niewielkie możliwości zastąpienia go przez Rosję stawiają Dodona i rząd Chicu przed koniecznością pozorowania reform demokratyzujących państwo i wzmacniających rządy prawa. Nie zmieni tego wejście nominalnie proeuropejskiej PDM do rządu i przejście przez nią resortu spraw zagranicznych, gdyż partia ta jest zainteresowana udziałem w istniejącym systemie oligarchicznym, a nie jego likwidacją. Może to skutkować zawieszeniem przez UE pomocy makroekonomicznej, podobnie jak za czasów rządów Plahotniuca.

Kryzys gospodarczy, który po ustąpieniu pandemii COVID-19 zapewne dotknie UE, wymusi na niej oszczędności. Cięcia mogą dotyczyć zwłaszcza promowanego przez Polskę Partnerstwa Wschodniego, gdyż część wpływowych państw takich jak Francja czy Włochy jest mu niechętna. Dla nich dowodem na nieskuteczność tego programu może być fasadowość mołdawskich reform. Tymczasem wizyty Orbána i Szijjártó w Mołdawii wzmacniają asertywność jej władz wobec unijnych ocen i zaleceń. Mimo deklarowanego wsparcia Węgry nie przyczynią się do przyspieszenia proeuropejskich przemian w Mołdawii i większego otwarcia Unii na nią. Skonfliktowanemu z instytucjami UE rządowi Orbána trudno bowiem forsować na jej forum konstruktywne propozycje. Poza tym obecne zbliżenie węgiersko-mołdawskie ma służyć głównie umocnieniu pozycji władz obu państw wobec Rumunii. Wprawdzie nie jest to precedens, gdyż taką politykę w latach 2002–2009 prowadził antyrumuński prezydent Mołdawii Vladimir Voronin. Jednak ówczesne władze węgierskie rzeczywiście zaangażowały się w mołdawskie reformy, choć powierzoną im koordynację unijnego centrum wizowego w Kiszyniowie traktowały również jako prestiżowy triumf nad Rumunią.